Bronisława Kulka

Między Scyllą a Charybdą - George'a Orwella "Folwark zwierzęcy"

Prace Naukowe. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury 5, 39-49

1995/1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

PRACE NAUKOWE Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie
Seria: FILOLOGIA POLSKA – Historia i Teoria literatury 1995/96 z. V

Bronisława Kulka

Między Scyllą a Charybdą – George'a Orwella „Folwark zwierzęcy"

I. Od marzenia o wolności do totalitaryzmu

George Orwell a właściwie Eric Arthur Blair, dziennikarz i publicysta, autor esejów i kilku powieści, odpowiadając na pytanie - dlaczego pisze, wymieniał jako motywy zasadnicze: znamienną dla każdego twórcy egoistyczną chęć imponowania własną mądrością, estetyczny entuzjazm, wywołany pięknem świata, pobudki historyczne i polityczne. Podkreślał przy tym, że „sądzi, iż trudno jest ocenić motywy pisarza nie wiedząc zgoła nic o jego wcześniejszym rozwoju, - gdyż - tematyka jego twórczości jest zdeterminowana czasem, w którym przyszło mu żyć, co w każdym razie dotyczy okresu tak burzliwego i rewolucyjnego jak nasze stulecie."[1] Dlatego przystępując do lektury napisanego w 1944 roku *Folwarku Zwierzęcego* warto znać te fakty z życia autora i jego wypowiedzi, które mogą pomóc w interpretacji interesującego nas utworu. W trzy lata po edycji *Folwarku* autor wyjaśniał: „Po powrocie z Hiszpanii zamierzałem zdemaskować mit stalinizmu, pisząc opowiadanie, które byłoby łatwo zrozumiałe dla wszystkich i które bez trudu można by przetłumaczyć na inne języki. Ale szczegóły do tego opowiadania przyszły mi do głowy pewnego dnia, gdy zobaczyłem jak mały chłopiec jedzie bryczką, wiejską dorożką i bije batem konia za każdym razem, gdy ten chce zmienić kierunek. Pomyślałem sobie, że gdyby konie zdały sobie sprawę z własnej siły, nie potrafilibyśmy nad nimi zapanować; w gruncie rzeczy ludzie wykorzystują zwierzęta tak samo jak bogaci wykorzystują proletariat".[2] Uchwycona tu analogia i wcześniejsze plany

---

[1] G. Orwell, *Dlaczego piszę?*, „Tygodnik Powszechny" 1981, nr 15.

[2] *Kim był Eric Blair?* „Forum" 1981, nr 38 (cykl: Biografie), cyt. za L'Europeo 10.08.1981.

pisarza oraz jego doświadczenia z czasów, gdy pracował w policji kolonialnej w Birmie (1922-1927), a następnie brał udział w hiszpańskiej rewolucji (1936/37), zaważyły na wyborze tematyki, gatunku i konstrukcji świata przedstawionego w *Folwarku Zwierzęcym*. Orwell był już wówczas - jak zresztą sam twierdzi - głęboko przekonany, że swą twórczość skieruje przeciw totalitaryzmowi, broniąc demokratycznego socjalizmu.

Nic więc dziwnego, że w *Folwarku* krok po kroku, poczynając od nasilającego się niezadowolenia i buntu zwierząt, marzących o wolności, twórca opowiada o narodzinach idei rewolucyjnego przewrotu, jej zwycięskiej realizacji, a następnie o stopniowej, ale ciągle pogłębiającej się zdradzie ideałów rewolucji i kamuflującej ją kłamliwej, krzykliwej propagandzie, a także o powstawaniu kierowniczej, uprzywilejowanej grupy rządzącej i toczącej się w jej łonie walce o władzę, czy wreszcie o tworzeniu się kultu jednostki i mnożących się aktach terroru, o paraliżującym wolę działania, strachu i postępującej nieustannie pauperyzacji społeczeństwa zwierzęcego, ponownie zniewolonego, tym razem jednak przez rewolucyjnych współtowarzyszy. Inicjator przedstawionego przewrotu, Major, pyta:

„Czy nie jest zatem towarzysze, jasne jak słońce, że całe zło naszego życia ma przyczynę w tyranii człowieka? Pozbądźmy się go tylko, a owoce naszej pracy nam przypadną. Niemal natychmiast staniemy się bogaci i wolni"(11).[3]

Następnie marzenie urzeczywistnia się, toteż dalej czytamy:

„Tymczasem zwierzęta wypędziły pana Jonesa i jego parobków, zatrzaskując za nimi pięciobelkową bramę. I w ten sposób nim zwierzęta w pełni uświadomiły sobie, co się stało, powstanie zakończyło się zwycięstwem" (20/21).

Ale już ciąg obrazów kolejnych ilustruje złudność wiary w istnienie równości:

„Co zaś do świń, to właściwie nie pracowały, tylko kierowały innymi zwierzętami i nadzorowały ich pracę. Mądrością przewyższały pozostałe, było więc naturalne, że objęły przywództwo".(27)

„Knur - Snowball - w płomiennych słowach przedstawił obraz Folwarku Zwierzęcego w niedalekiej przyszłości, kiedy to z pleców zwierząt spadnie brzemię ciężkiej harówki. Wyobraźnią sięgnął daleko poza zwykłe sieczkarnie i krajalnice rzepy (...). Gdy umilkł nikt nie miał żadnych wątpliwości co do wyników głosowania. W tej samej jednak chwili Napoleon wstał i rzuciwszy Snowballowi szczególnie kose spojrzenie, wydał przenikliwy kwik, jakiego nigdy przedtem nie słyszano.

---

[3] G. Orwell, *Folwark Zwierzęcy*, Warszawa 1988, s. 24/25. Wszystkie następne cytaty pochodzą z tego wydania, a odsyłacze do odpowiednich stron zostaną podane w nawiasach w tekście.

Na ów sygnał rozległo się na zewnątrz straszliwe ujadanie, a potem dziewięć ogromnych psów w obrożach nabijanych mosiężnymi kolcami wpadło jak burza do stodoły. Wszystkie rzuciły się wprost na Snowballa. (...)" (51).

„Potem nikogo już nie zdziwiło, że nazajutrz świnie nadzorujące prace gospodarskie trzymały w racicach baty" (122), a zwiedzający folwark goście „ujrzeli nie tylko najnowocześniejsze metody rolnicze, ale taką dyscyplinę i porządek, jakie powinny stanowić wzór dla wszystkich bez wyjątku gospodarzy (...) - zobaczyli - iż pośledniejsze zwierzęta na Folwarku pracują więcej i otrzymują za to mniej żywności, niż jakiekolwiek inne zwierzęta w ich hrabstwie" (125).

I nie jest to już obecnie najistotniejsze, czy pisarz demaskował stalinizm, czy przedstawiał los człowieka w rządzonej przez białych kolonizatorów Birmie, czy też wyzyskiwał gorzkie doświadczenia i obserwacje związane z udziałem w rewolucji hiszpańskiej. Książka Orwella nabrała bowiem wymiaru uniwersalnego i można ją rozpatrywać z pewnością zarówno w historycznym kontekście Wielkiej Rewolucji Francuskiej, jak faszystowskiej niemieckiej III Rzeszy, można ją też odnieść do lat radzieckiego reżimu i rządów jedynych, nieomylnych partii w krajach Europy Wschodniej z lat 1945-1989.

Folwark Zwierzęcy to przypomnienie wielokrotnie w dziejach powtórzonego schematu, w który zostały wpisane takie działania, jak: stopniowe wycofywanie się przywódców z wcześniej wspólnie przyjętych haseł, zastąpienie obiecywanej wolności czujną inwigilacją i terrorem, niszczenie jednostek opozycyjnych w łonie własnego obozu i kosekwentne odbudowywanie niesprawiedliwego układu społecznego w zmodernizowanej i bardziej nieludzkiej postaci. Temu pesymizmowi w ujmowaniu przewrotów społecznych i brakowi wiary w budującą, odrodzeńczą siłę rewolucji G. Orwell dał wyraz pisząc:

„Tak zwane systemy kolektywistyczne istniejące obecnie starają się pozbawić jednostki indywidualności, gdyż naprawdę wcale nie są kolektywistyczne i na pewno nie są także egalitarne, w rzeczywistości są fałszem skrywającym nową formę przywilejów klasowych".[4]

II. Początki nowomowy

Rysy charakterystyczne i funkcje, jakie miała do spełnienia nowomowa, sformułował już po ukazaniu się *Folwarku Zwierzęcego* sam Orwell - twórca tego terminu - w aneksie do *Roku 1984*. „Celem nowomowy - było nie tylko dostarczenie środków odpowiednich do wyrażania światopoglądu oraz myśli właściwych dla zwolenników angsocu,[5] lecz również uniemożliwienie swobody

[4] Cyt. za: A. Małecka, *George Orwell. W 40 rocznicę śmierci*, „Przekrój" 1990, nr 2330.

[5] Angsoc - czyli socjalizm angielski.

myślenia. Zakładano, że z chwilą, gdy nowomowa wejdzie całkowicie do powszechnego użytku (...) herezja myślowa (...) stanie się całkowicie nierealna, przynajmniej jeśli chodzi o ujęcie jej w słowa (...). Nowomowę skonstruowano nie po to, żeby zwiększyć, a wręcz przeciwnie, żeby zawęzić zakres myślenia".[6]

Autor *Folwarku* wskazywał ponadto takie cechy nowomowy, jak: kurczenie się zasobu leksykalnego jednostki i społeczeństwa oraz tworzenie specjalnych neologizmów słowotwórczych. Natomiast badacze literatury zwracali jeszcze uwagę na inne właściwości nowomowy, tzn. podporządkowanie totalitarnej tyranii i jej interesom oraz schematyzm, arbitralność i wprzągnięcie w służbę propagandy.[7] Grażyna Majkowska zdefiniowała to pojęcie jako sterowany odgórnie sposób mówienia, będący jednocześnie świadectwem lojalności (prawomyślności) [...]"[8] a Ewa Wiegandtowa wyjaśniała, że funkcją nowomowy jest kłamstwo. Jej charakterystyczny środek wyrazu stanowi zaś modny i aktualnie używany slogan oraz „hiperbola (...) czy peryfraza, która swym wielosłowiem ma zagadać prawdę rzeczywistości".[9]

Jeśli postawimy pytanie, czy w *Folwarku Zwierzęcym* autor posłużył się już nowomową - to odpowiedzieć na nie trzeba będzie twierdząco, ponieważ opowieść o zwierzęcej rewolucji dostarcza wielu przykładów, które można uznać za egzemplifikację wszystkich wymienionych tu atrybutów języka, służącego systemom totalitarnym. Zestawienie pierwszej i drugiej wersji opracowanych dla folwarku przykazań pokazuje, jak dzięki wykrętności języka władza (rządzące zwierzętami świnie) próbuje ukryć postępujący proces wycofywania się z ustalonego wcześniej programu.

Wersja 1	Wersja 2
1. Wszystko co chodzi na dwóch nogach jest wrogiem.	
2. Wszystko co chodzi na czterech nogach lub ma skrzydła, jest przyjacielem.	
3. Żadne zwierzę nie będzie nosić ubrania.	
4. Żadne zwierzę nie będzie spać w łóżku.	4. Żadne zwierzę nie będzie spać w łóżku z prześcieradłami (s. 64).
5. Żadne zwierzę nie będzie pić alkoholu.	5. Żadne zwierzę nie będzie pić alkoholu bez umiaru (s. 100).

[6] G. Orwell, *Rok 1984*, Warszawa 1993, s. 302/303.

[7] Zob. M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, Wrocław 1988, s. 318.

[8] G. Majkowska, *Czy neonowomowa? Język dyskursu politycznego w okresie przemian ustrojowych w Polsce*, „Polonistyka" 1993, nr 2, s. 72.

[9] B. Chrząstowska, E. Wiegandtowa, S. Wysłonich, *Literatura współczesna, Podręcznik dla klas maturalnych*, Poznań 1992.

6. Żadne zwierzę nie zabije innego.	6. Żadne zwierzę nie zabije innego bez powodu (s. 84).
7. Wszystkie zwierzęta są równe.	7. Wszystkie zwierzęta są równe, ale niektóre zwierzęta są równiejsze od innych (s. 122).

Zwierzęta dostrzegają zdradę wspólnie przyjętych ideałów. Nawet handlowe kontakty z człowiekiem traktują jako złamanie pierwszego przykazania, ale uciążliwość tej niezręcznej sytuacji bierze na siebie Napoleon. Sprawę drugiego przykazania załatwiają właściwie, odgrywające rolę rezonerów, owce. Aż wreszcie zwierzęta stwierdzają, że nie tylko brzmienie kolejnych przykazań zostało „doprecyzowane" w sposób odpowiadający rządzącym świniom, ale że z ustalonych siedmiu - pozostało tylko przykazanie ostatnie, oczywiście w swojej nowej wersji.

Język sankcjonuje więc wszelkie samowolne posunięcia przywódców i staje się również wyrazem pełnej oficjalnej akceptacji wszystkich ich decyzji. Służalcze owce najpierw powtarzają hasło: „Cztery nogi dobrze, dwie nogi źle" (61), ale gdy świnie postanawiają chodzić na dwu nogach skandują: „Cztery nogi dobrze, dwie nogi lepiej!" (121), a Boxer przyjmując apatycznie kolejne klęski, spadające na wiatrak, deklaruje: „Będę pracował jeszcze więcej" - i dodaje: „Napoleon ma zawsze rację" (59). Stopniowo z coraz większą przesadą mówi się o czynach i zasługach Napoleona, którego nazywa się teraz „Przywódcą", „Ojcem Wszystkich Zwierząt", „Postrachem Ludzkości", „Dobroczyńcą Owczarni", „Przyjacielem Kacząt" (64). Zwierzęta wymieniają jego zasługi. Kura na przykład woła: „Dzięki naszemu Przywódcy, towarzyszowi Napoleonowi, zniosłam pięć jaj w ciągu sześciu dni", a krowy zachwycają się: „Dzięki naszemu Przywódcy, towarzyszowi Napoleonowi, woda ma przewspaniały smak" (86). Powstają nawet na cześć dyktatora poematy.

Squealer natomiast najczęściej wykrętnie tłumaczy zaskakujące i niepopularne postanowienia i zachowania świń, przekonując, że ich celem głównym jest dobro wspólne. W jednym ze swoich wystąpień tłumaczy:

„Towarzysze [...] ufam, że każdy z Was w pełni docenia poświęcenie, które wziął na barki towarzysz Napoleon podejmując ten dodatkowy obowiązek. Niech nikomu się nie wydaje, towarzysze, że pełnienie funkcji przywódcy jest przyjemnością. Wprost przeciwnie, stanowisko to oznacza przyjęcie głębokiej i rozległej odpowiedzialności. Nikt nie jest gorętszym niż towarzysz Napoleon orędownikiem zasady, według której wszystkie zwierzęta są równe" (53/54).

W momencie, gdy pojawia się groźba głodu, a w konsekwencji konieczność racjonowania żywności Squealer wyjaśnia: „Owszem, wprawdzie tymczasowo uznano za niezbędne wprowadzenie regulacji przydziałów (Squearel zawsze używał słowa »regulacja«, nigdy »zmniejszenie«), jednak w porównaniu z czasami Jonesa poprawa jest ogromna" (102).

Język wykorzystywany jest również skutecznie do ujarzmiania i zastraszania zwierząt poprzez wskazanie wyimaginowanego wroga. Zausznik Napoleona wzywa: „Dyscyplina, towarzysze, żelazna dyscyplina! Oto hasło dnia »Jeden fałszywy krok i wrogowie wsiądą nam na karki«" (54).

Nowomowa równie dobrze spełnia swoją funkcję w propagandzie sukcesu, np. Squearel „odczytując szybko liczby piskliwym głosem, szczegółowo dowodził, iż zwierzęta mają więcej owsa, więcej siana i rzepy, aniżeli za Jonesa, że pracują krócej niż wtedy, że poprawiła się jakość wody do picia, żyją dłużej, zmniejszyła się śmiertelność wśród młodych, mają więcej słomy w boksach oraz że pchły nie dokuczają im już tak bardzo" (102/103).

Magia tego języka, umiejętne maskowanie nagiej prawdy w połączeniu z rozgrywającymi się na oczach zwierząt, mrożącymi krew w żyłach wydarzeniami, powoduje, że coraz rzadziej mają one wątpliwości, coraz słabiej pamiętają jak było w przeszłości, dziwią się sporadycznie, a opanowane lękiem nie werbalizują swych obaw i sprzeciwów. Faktem staje się zlikwidowanie wolności słowa i niezależności myśli. Marzenie o języku, który nie kłamie, ujęte przez Juliana Tuwima w latach spełniającej się za sprawą Hitlera Wielkiej Apokalipsy, w poetycką formę modlitwy wygnańca:

„Lecz nade wszystko - słowom naszym
Zmienionym chytrze przez krętaczy,
Jedyność przywróć i prawdziwość:
Niech prawo zawsze prawo znaczy
A sprawiedliwość - sprawiedliwość"[10]

pozostało w państwach bloku wschodniego nadal w sferze utopii, tworzonej przez artystów i intelektualistów.

III. Przynależność gatunkowa

Anonsujący polskie wydanie *Folwarku Zwierzęcego* recenzenci i wypowiadający się na temat tego utworu krytycy literaccy, nie zajęli zgodnego stanowiska w kwestii przynależności gatunkowej interesującego nas dziełka. Opowieść o państwie zwierząt określano jako pamflet[11] bądź satyrę[12] czy groteskę,[13] nazywano ją też powiastką z kluczem,[14] powiastką filozoficzną,[15]

[10] J. Tuwim, *Kwiaty polskie*, Warszawa 1975, s. 88.

[11] Zob. E. Guz, *Wydać Orwella?*, „Kultura" 1986, nr 32; K. Held-Olsińska, *Świat zapamiętany*, „Przegląd Tygodniowy" 1990, nr 11.

[12] C.M. Woodhouse, cyt. za: W. Sadkowski, *Posłowie*, [w:] *„Folwark Zwierzęcy"*, *op. cit.*, s. 129.

[13] P. Kwiatkowski, *O książkach*; G. Orwell, „Nowa Wieś" 1990, nr 19; K. Held-Osińska, *op. cit.*

[14] P. Godzinowski, *Piętrowiec*, „ITD" 1989, nr 12.

[15] W. Jurasz, *Świat jako niewola i wyobrażenie*, „Więź" 1988, nr 78.

alegorią,[16] przypowieścią[17] lub bajką,[18] a także antyutopią,[19] mikropowieścią i powieścią.[20] Fenomen *Folwarku Zwierzęcego* polega bowiem na tym, że każda z tych prób genologicznego zaklasyfikowania utworu ma swoje, przynajmniej częściowe uzasadnienie w jego tekście.

Faktem jest, że marzenia o idealnym państwie zwierząt, w którym wolność, równość i solidarność byłyby wartościami najwyższymi zostały zaprzepaszczone, że nowa władza zamiast demokracji zbudowała ustrój totalitarny. W tej sytuacji posłużenie się terminem antyutopia jest więc uprawnione. Potwierdzeniem wysuniętej hipotezy może być fragment:

„Akty terroru i rzezi nie były tym, co wyobrażały sobie zwierzęta owej nocy, gdy stary Major po raz pierwszy wezwał je do powstania. Kiedy ona sama - Clover - marzyła o przyszłości, o społeczeństwie zwierząt, wolnym od głodu i bata, gdzie panowałaby równość, każde zwierzę pracowałoby stosownie do swoich możliwości, a silni opiekowaliby się słabszymi (...). Zamiast tego (...) nadeszły czasy, gdy każdy boi się mówić prawdę, wszędzie włóczą się okrutne, warczące psy, trzeba patrzeć jak towarzyszom, przyznającym się do ohydnych zbrodni, rozszarpuje się gardła" (81).

Jednocześnie *Folwark* posiada wiele cech właściwych bajce. Jest dziełem epickim, występują w nim zwierzęta obarczone typowymi wadami ludzi takimi, jak: żądza władzy, skłonność do uległości i pochlebstwa wobec przełożonych, bezkrytyczne naśladowanie niedawno potępionych wzorów, fałsz i oszustwo, a całość zamyka, skłaniająca do refleksji nad problemem człowieczeństwa i wierności wobec siebie, konstatacja, że zatarły się różnice między sprawującymi rządy zwierzętami a człowiekiem.

„(...) zwierzęta w ogrodzie patrzyły to na świnie, to na człowieka, potem znów na świnie i na człowieka, ale nikt już nie mógł rozpoznać, kto jest kim" (128).

Folwark Zwierzęcy podobnie jak inne znane bajki jest ilustracją prawd ogólnych. Dotyczą one powtarzalności doświadczeń ludzkich, związanych z przewrotami społecznymi i przypominają, że chęć dominacji i panowania prowadzi do starć opozycyjnych frakcji w obozie rewolucji. Poczucie siły rodzi terror, a ten wywołuje zniewalający strach. Rewolucja zabija swe dzieci i swych proroków po to, by stworzyć nową arystokrację i nowy antydemokratyczny ład.

Od tego gatunku właściwie już tylko krok do alegorii, która jest często jedną z cech znamiennych dla bajki zwierzęcej. Obok znaczenia bezpośredniego,

---

[16] A. Małecka, *op. cit.*

[17] Cykl: *Spotkania z książką*, J. Ratajczak, *Świat Orwella*, „Głos Wielkopolski" 1990, nr 112.

[18] T. Sobeczko, *Publicystyczny wymiar prozy*, „Miesięcznik Literacki" 1986, nr 9, s. 142.

[19] G. Kozyra, *Piętrowiec*, „ITD" 1989, nr 12.

[20] W. Sadkowski, *op. cit.*, s. 130.

wynikającego z wydarzeń, rozgrywających się w świecie zwierząt, w którym przemoc i instynkt, dyktujący formy walki o byt można by uznać za naturalne, utwór posiada oczywiście sens alegoryczny, odnoszący się do świata ludzi. Dzięki temu staje się wezwaniem do czujności, ostrzeżeniem przed nadmiernym zaufaniem do rewolucyjnych i przedwyborczych haseł bądź obietnic, oskarżeniem systemów totalitarnych. Więź łącząca w tym wypadku oba znaczenia umotywowana jest podobieństwem zachowań i sytuacji oraz zależnościami językowymi. Oto przykład:

„Tego wieczoru z domu świń dochodziły wybuchy głośnego śmiechu i odgłosy śpiewów. (...) Przy długim stole siedziało sześciu gospodarzy i sześć co znamienitszych świń, a Napolen zajmował miejsce honorowe. Świnie najwyraźniej czuły się całkiem swobodnie w swoich krzesłach. Towarzystwo grało w karty (...). Pan Pikington z Foxwood powstał, trzymając kufel w dłoni. Za chwilę, zapowiedział, poprosi zgromadzonych, by spełnili toast. Nim jednak to uczyni, czuje się w obowiązku wygłosić kilka słów. (...) Toast przyjęto entuzjastycznie okrzykami i tupaniem. (...) Gdy wrzawa ucichła, Napoleon, który nie usiadł, oznajmił, że również on chciałby wygłosić kilka słów" (123-126).

Jeżeli zważymy, że dzieło Orwella można uznać za utwór narracyjny o niewielkiej objętości, szkic powieściowy, opowiadanie czy mikropowieść o charakterze dydaktycznym i wiekowo zróżnicowanym adresie czytelniczym, uzasadnione będzie również doszukiwanie się w nim cech powiastki, w pełni jednak zrozumiałej dla „dorosłych drani nie dla dzieci".

Folwark niesie w sobie wprawdzie krytykę, której narzędziem jest ośmieszenie i nie proponuje żadnego konkretnego, konstruktywnego rozwiązania, ale użycie w stosunku do tego utworu określenia satyra wydaje się nie wystarczające, ponieważ ma on siłę demaskatorską. Łącząc język literacki z publicystycznym, posługując się hiperbolą i stylem ekspresywno-retorycznym Orwell stworzył pamflet, który w dobie „zimnej wojny" i polemik ideologicznych skierowany był przeciw zniewoleniu i upodleniu człowieka w ustroju totalitarnym.

Taką właśnie wymowę ma następująca scena:

„W chwilę później z domu Jonesa wysunął się rząd świń, kroczących gęsiego, wszystkie na zadnich nogach (...) Wreszcie rozległo się straszliwe ujadanie psów i przeraźliwe pianie czarnego kogucika, a na podwórzu w otoczeniu psiej eskorty ukazał się Napoleon, majestatycznie wyprostowany, ciskający wokół wyniosłe spojrzenia. W racicy trzymał bat. Zapadła śmiertelna cisza. Osłupiałe i przerażone zwierzęta zbiły się w gromadkę (...). Potem, kiedy minął pierwszy szok, przyszła chwila, gdy wbrew wszystkiemu, wbrew trwodze, jaką wzbudzały psy, wbrew przyzwyczajeniu nabytemu w ciągu długich lat, by nigdy na nic nie narzekać i niczego nie krytykować - zwierzęta zdobyłyby się może na protest. W tej samej jednak chwili owce, jak na komendę, zaczęły przeraźliwie beczeć: Cztery nogi dobrze, dwie nogi lepiej!" (120/121).

Zacytowany tu fragment, a analogicznych jest w dziele Orwella znacznie więcej, mówi nie tylko o wynaturzeniach władzy i terrorystycznej sile strachu, o zamykaniu ust protestującym poprzez aplauz etatowych klakierów, ale jest też przykładem połączenia komizmu (chodzące na zadnich nogach świnie), grozy i przerażenia. Ta niejednolitość nastroju, podobnie jak zastosowanie sprzecznych porządków motywacyjnych, np. psychologicznego i satyrycznego oraz wykorzystanie różnych odmian stylu łączą niewątpliwie *Folwark zwierzęcy* z groteską. Jako egzemplifikacja niech posłużą wyimki z tekstu:

„Przez cały rok zwierzęta harowały bez wytchnienia. Jednak na nic nie narzekały, nie szczędziły trudu i poświęceń, dobrze wiedząc, że pracują wyłącznie dla swojej korzyści oraz dla dobra przyszłych zwierzęcych pokoleń, a nie dla bandy ludzi - próżniaków i złodziei (57) - (połączenie stylu potocznego i podniosłego).

„Nie marnujmy czasu towarzysze! - zawołał - po zbadaniu tropu (...) Pokażemy temu godnemu pogardy renegatowi, że nie tak łatwo zniszczyć owoce naszego wysiłku. Pamiętajcie towarzysze - nie będzie żadnych zmian w planach, które musimy wykonać z całą dokładnością co do dnia. Naprzód towarzysze" (68) - (styl retoryczno-propagandowy).

Analizując utwór dochodzimy jeszcze do kolejnego wniosku, że zdarzenia układają się w ciąg przyczynowo-skutkowy, że świat przedstawiony poddaje się interpretacji logicznej. Na przykład następstwem ciężkiej pracy Boxera jest choroba, a konsekwencją coraz bardziej antyhumanitarnego stosunku świń do innych zwierząt, wywiezienie go do jatki, a nie do lecznicy. Zniknięcie szczeniąt wyjaśnia się, gdy po pewnym czasie włączą się one w bieg wypadków jako groźne, specjalnie przeszkolone psy, stróże porządku publicznego.

Folwark Zwierzęcy Orwella jest zatem dziełem gatunkowo niejednolitym, ale wszystkie użyte w nim środki wyrazu i zabiegi konstrukcyjne podporządkowane są jednej, zasadniczej funkcji demaskatorskiej. Sam autor zaś dylematy związane z pracą twórczą przedstawił następująco: „O ile więc nie byłem całkowicie pewny, czy rzeczywiście chcę zostać pisarzem, o tyle forma książek, które miałem napisać, nie budziła żadnych wątpliwości. Moja skłonność do opisywania sprawiała, że miały to być (...) powieści, w których o użyciu słowa decydować miało też i jego brzmienie (...) Autorem pamfletów stałem się niejako wbrew mej woli".[21]

IV. Zaproszenie do dyskursu o człowieku

W roku 1949 Geroge Orwell w swych *Rozważaniach o Ghandim* napisał: „Bycie człowiekiem polega na tym, że nie szuka się doskonałości, że niekiedy

[21] G. Orwell, *Dlaczego piszę*, op. cit.

wybiera się grzech, jeśli tego wymaga zachowanie lojalności wobec innych, że nie posuwa się ascetyzmu do granic, które uniemożliwiają przyjaźń, że jest się gotowym ponieść klęskę i być złamanym przez życie, wiedząc, że taką cenę trzeba nieuchronnie płacić za miłość, związek z jedną istotą ludzką, którą stawia się ponad innych ludzi. Bez wątpienia alkohol, tytoń, itd. to rzeczy, których święty musi unikać, ale świętość jest również czymś, czego powinny unikać istoty ludzkie".[22]

Ludzie, bohaterowie *Folwarku Zwierzęcego* nie tylko jednak dalecy są od świętości, ale i pozbawieni tych cech, które według pisarza decydują o człowieczeństwie. Pan Jones, były właściciel folwarku i jego pracownicy zaniedbują swoje obowiązki, zwierzęta często chodzą głodne, a do ciężkiej pracy i posłuszeństwa przymuszane są biciem. W traktowaniu starych i chorych, nie dających korzyści, nie bierze się pod uwagę względów humanitarnych. „Skoro tylko twoje mocarne mięśnie osłabną Boxerze - mówi Major - Jones sprzeda cię do końskiej jatki (...) Jeśli chodzi o psy, gdy tylko zestarzeją się, stracą zęby, Jones przywiąże każdemu kamień do szyi i utopi w najbliższym stawie" (10).

Przedstawieni farmerzy są bądź leniwi, nadużywają alkoholu, a swoje zyski czerpią z wykorzystywania parobków i zwierząt jak Jones, bądź niegospodarni i lekkomyślni przedkładają przyjemności, np. polowanie i łowienie ryb, nad pracę jak Pikington. Niektórzy zaś sprytni i umiejący prowadzić interesy cechy te łączą ze skłonnościami do pieniactwa jak Frederick. Ludzie są przy tym niesolidarni. Pozornie współczują wypędzonemu przez zwierzęta Jonesowi, ale nie udzielają mu pomocy, ponieważ poddają tę nową sytucję analizie ekonomicznej. „Każdy przemyśliwał skrycie, - mówi narrator - jakie korzyści mógłby wyciągnąć z tarapatów sąsiada. Na szczęście dla zwierząt właściciele dwóch przyległych gospodarstw stale darli ze sobą koty (...) nie cierpieli się do tego stopnia, że w żaden sposób nie mogli dojść do jakiegokolwiek porozumienia, nawet jeśli obu przyniosłoby ono korzyści" (37/38).

Zwierzęta zdają sobie sprawę, że prowadzenie transakcji handlowych, pieniądz, władza, deprawują, toteż uznają obyczaje istot myślących za ohydne. Major ostrzega: „Pamiętajcie również, że walcząc z człowiekiem, nie wolno wam się doń upodobnić. Nawet wtedy, kiedy go zwyciężycie, nie przyjmujcie jego wad" (12).

Tymczasem jednak uważna lektura *Folwarku Zwierzęcego* pozwala na obserwację, dokonującego się powoli procesu nie zezwierzęcenia się człowieka, ale przerażającego w skutkach uczłowieczania świń.

Autor *Roku 1984* uważany jest za pisarza o ogromnym poczuciu odpowiedzialności za świat i każdego człowieka, za artystę, piętnującego strach, oszu-

---

[22] B. Baczko, *Orwell i Sołżenicyn: sprzeciw wobec totalitaryzmu*, „Gazeta Wyborcza" 1992, nr 75.

stwa i niecne zamiary jako źródło wszelkiego zła. T. Piekło stwierdza, że „cechą naczelną pisarstwa Orwella jest absolutny brak koniunkturalizmu i nadrzędne idee prawdy, odwagi, ostrego, krytycznego myślenia i mówienia".[23] A sam twórca wyznawał, że inspiracją do kolejnych jego dzieł „jest zawsze zaangażowanie, poczucie niesprawiedliwości". „Gdy zaczynam pisać książki" - wyjaśniał - nie myślę wcale: "stworzę teraz dzieło sztuki. Piszę, ponieważ chcę zdemaskować kłamstwa, zwrócić uwagę na pewne fakty, a moją główną troską jest, aby mnie usłyszano".[24] Dlatego choć *Folwark zwierzęcy*, zgodnie zresztą z intencją Orwella, jest książką polityczną, demaskującą totalitaryzm, może być bez wątpienia również uznany za wezwanie do rozwagi i opamiętania oraz za zaproszenie do dyskursu na temat treści aktualnie wypełniającej pojęcie człowieczeństwa i na temat kondycji współczesnego człowieka, na którym spoczywa odpowiedzialność za przyszłe losy świata, człowieka, który - zdaniem pisarza - musi być wolny od paraliżującego strachu, prowadzącego go do bierności oraz skłaniającego do poszukiwania azylu w pozornej niewiedzy, oznaczającej faktycznie akceptację zła.

Bronisława Kulka

Between Scylla and Charybdis (George Orwell's „Animal Farm")

Summary

„Animal Farm" by George Orwell is a work allowing and requiring a multi-aspect analysis. Both, the writer's biography and his works are of significance here, especially Orwell's journalistic and recollective writings, as well as the historical context. The problems described in „Animal Farm" make one wonder about the essence of human nature, freedom and threats posed by totalitarian systems. Orwell described human entanglement in a hopeless plight where abandonment of evil in the name of commendable ideals results in another, even worse, kind of evil, and dreams about freedom and equality prove to be utopian. Revealing perplexity of the idea of revolution and unmasking the regimes created by social upheavals, the writer defends the right of each human being to dignity, critical thinking and freedom of expressing one's opinions; he defends truth and justice. Those basic goals are realized by means of formal manipulations like: combining different kinds of style, varying the mood (from comic - through elevated to horror, and using the „new lingo"). Orwell himself included „Animal Farm" in a list of his pamphlets; it is, however, according to the critics, a work of heterogenious character.

[23] T. Piekło, *O pisarstwie Georga Orwella, Podwójny system moralności*, „Polska Zbrojna" 1991, nr 173.

[24] G. Orwell, *Dlaczego piszę*, op. cit.